



### Stanisław Jan Ignacy Przyłęcki

Urodzony 29 VIII 1891 w Radomiu. Studia na uniwersytecie w Genewie (1910-1914). Od 1916 asystent na Wydziale Lekarskim UW. Dalsze studia na Wydziale Filozoficznym UJ (1919), także doktorat (1921). Staż naukowy w Paryżu i Strasburgu. Habilitacja na UW (1923). Prof. nadzwyczajny Uniwersytetu Poznańskiego (1923-1925). Prof. zwyczajny UW (1925).

Biochemik, fizjolog zwierząt; pionier w badaniach chemii białek, enzymów i związków wielokładnikowych zw. sympleksami oraz ich roli w regulacji przemian chemicznych w organizmach żywych.

Członek PAU (1934), TNW (1930), Towarzystwa Naukowego we Lwowie (1927), Polskiego Towarzystwa Chemicznego (1923, prezes w 1938), Polskiego Towarzystwa Biologicznego, Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego. W czasie okupacji wykładowca tajnego UW. Zamordowany przez Niemców 5 VIII 1944 w Warszawie.

*Les rôles du suc pancréatique dans la digestion des matières albuminoïdes. Importance relative de la trypsine et l'érepsine* (współaut. E. F. Terroine), „Archives Internationales de Physiologie” 1922, t. XX; *O mechanizmie działania enzymów*, „Roczniki Chemii” 1934, t. XIV; *Połączenia związków wielocząsteczkowych w ustroju*, „Acta Biologiae Experimentalis” 1937, t. XI; *Białka*, [w:] *Chemia fizjologiczna*, cz. 1, red. J. Parnas, Warszawa 1937, s. 211-289; *Skrypt z chemii organicznej*, Warszawa 1943; *Chemia fizjologiczna*, cz. 1, Warszawa 1944.

*Przyłęcki S. J. I.* [w:] PSB, t. XXIX, Kraków-Wrocław 1986, s. 201-204.

HALINA LICHOCKA

# STANISŁAW JAN IGNACY PRZYŁĘCKI

## 1891-1944

---

Jego miastem rodzinnym był Radom. Tu przyszedł na świat 29 sierpnia 1891 roku. Był synem Franciszki z Kaliszów i Włodzimierza Przyłęckiego - powszechnie znanego i cenionego lekarza. Aż do czternastego roku życia uczył się prywatnie. Do szkoły publicznej został zapisany po raz pierwszy, gdy otwarto Szkołę Handlową Siedmioklasową Miejską w Radomiu. Była to wówczas jedyna polska szkoła średnia w całym mieście. Powstała w 1905 roku z przekształcenia gimnazjum rosyjskiego, na fali ustępstw wymuszonych trudną sytuacją wewnętrzną Rosji po klęsce w wojnie z Japonią.

Do Szkoły Handlowej uczęszczał Stanisław Przyłęcki w latach 1905-1909, toteż można przypuszczać, że swoją edukację rozpoczął w tej szkole od klasy trzeciej. Nie był to okres łatwy ani dla uczniów, ani dla ich rodziców i nauczycieli. Nastawiona patriotycznie młodzież łatwo ulegała agitacji niepodległościowej, tworzyła nielegalne stowarzyszenia, podejmowała zabronione przez władze działania. Często kończyło się to tragicznie.

Tak było i w radomskiej „Handlówce”. Uczeń ostatniej klasy, Stanisław Werner, kolega Przyłęckiego niewiele od niego starszy, rzucił bombę wprost pod nogi von Płotta, naczelnika miejscowej żandarmarii słynącego z okrutnego traktowania więźniów. Zamach był wykonaniem wyroku wydanego przez podziemną organizację. Płotto zginął, lecz Wernera ujęto podczas ucieczki z miejsca zdarzenia. Działo się to 16 grudnia 1906 roku. Cztery dni później chłopak został rozstrzelany w miejscu straceń, w pobliskim lesie.

Gdy w wolnej już Polsce zasłużona „Handlówka” obchodziła swoje trzydzieste urodziny, nosiła nazwę Gimnazjum Państwowego im. dr. Tytusa Chałubińskiego. Z okazji jubileuszu ukazała się pięknie wydana, niewielka książeczka<sup>1</sup>, na której początku pod fotografią chłopca w szkolnym mundurku umieszczono napis: „Stanisław Werner, uczeń siódmej klasy, prymus szkoły rozstrzelany pod Radomiem 20 grudnia 1906 roku, odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami za pracę w dziele odzyskania niepodległości. Krwi ofiarnej cześć!”. Obchodom towarzyszył Zjazd Absolwentów. Odbył się w dniach 2–3 maja 1936 roku. W skład Komitetu Honorowego uroczystości wchodził Stanisław Przyłęcki, wtedy już profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Po ukończeniu „Handlówki” Przyłęcki za radą ojca udał się do Krakowa<sup>2</sup>, aby tam studiować medycynę. Okazało się jednak, że w jego przypadku nie było to takie proste. Średnie wykształcenie handlowe nie uprawniało bowiem do podjęcia studiów w Uniwersytecie Jagiellońskim. Aby temu zaradzić należało jeszcze opanować kurs uzupełniającej klasy ósmej i zdać odpowiednie egzaminy. Przyłęcki postanowił to zrealizować. Brakującą klasę ósmą ukończył w Lublinie w 1910 roku<sup>3</sup>. W tym samym czasie, gdy dopełniał swoje średnie wykształcenie ogólne, był również studentem Uniwersytetu w Halle, gdzie uczęszczał na zajęcia Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Być może pod wpływem tych zajęć porzucił ostatecznie myśl o medycynie.

Jesienią 1910 roku wyjechał do Szwajcarii. Do tego kraju udawało się wówczas po naukę lub schronienie wielu młodych Polaków, zwłaszcza z zaboru rosyjskiego. Toteż przybysze z ziem polskich stanowili stosunkowo duży procent młodzieży studiującej na wszystkich szwajcarskich wyższych uczelniach.

Przyłęcki wybrał Genewę i studia przyrodnicze na tamtejszym uniwersytecie. W czasie studiów szczególnie zainteresowały go zagadnienia dotyczące przemian zachodzących w komórkach organizmów zwierzęcych. Pragnął się specjalizować w tym kierunku. Podjął badania, których przedmiotem był rozwój rozwielitek i zjawisko

1 *Gimnazjum Państwowe im. D-ra Tytusa Chałubińskiego w Radomiu: 1905 „Handlówka” - XXX - 1935*, red. J. Gawlik, Radom 1935.

2 *Nowi członkowie grona nauczycielskiego. Wydział Lekarski*, [w:] *Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok szkolny 1923/24 za rektoratu prof. dra Zygmunta Lisowskiego i otwarcie roku szkolnego 1924/25 przez nowego Rektora prof. dra Stanisława Dobrzyckiego w dniu 12 października 1924 roku*, Poznań 1925, s. 86-87.

3 A. Dzieńkowski, *Przyłęcki Stanisław Jan Ignacy*, [w:] *PSB*, t. XXIX, Wrocław-Kraków 1986, s. 201-204.

partenogenezy. Był to znakomity temat na planowaną przez niego w przyszłości pracę doktorską.

W Genewie studiował w latach 1910-1914. Ten okres w życiu osobistym Stanisława Przyłęckiego okazał się pełen istotnych wydarzeń. W 1912 roku utracił matkę. Rok później ożenił się. Jego żoną została Halina Fijałkowska. Była jego rówieśnicą i koleżanką. W Genewie studiowała biologię na tym samym, co on Wydziale. Ich ślub odbył się 27 września 1913 roku. Przyłęcki miał już wtedy za sobą pierwszy etap studiów, który sfinalizował w dniu 28 października uzyskując baka-laureat (najniższy stopień naukowy, odpowiadający z grubsza naszemu dzisiejszemu licencjatowi).

W 1914 roku, na wieść o śmierci ojca, Przyłęcki powrócił do kra-ju. Ojciec zmarł nagle, podczas nielegalnego zebrania. Po latach tak o tym wypadku pisała lokalna gazeta: „Ośrodkiem działalności cywilnej przed wybuchem wojny światowej był gościnny dom państwa Jastrzębowski, redaktora wychodzącej wówczas «Gazety Radomskiej» [...] Grono osób prowadziło przede wszystkim robotę przygotowawczą, umacniając i rozszerzając ruch niepodległościowy, utrzymując kontakt z zagranicą za pomocą łączników, propagując spolszczenie szkół itd. [...]. Dr Włodzimierz Przyłęcki, który prowadził referat oświatowy, został wysłany do Warszawy na tajny zjazd działaczy kursów zakaza-nych. Na zjeździe tym przemówił niezwykle porywająco znany działacz p. Sosnowski. Gdy po powrocie do Radomia dr Przyłęcki w mieszka-niu państwa Jastrzębowski, wobec zebranych potajemnie rozpoczął zdawać sprawozdanie ze zjazdu i doszedł do przemówienia Sosnow-skiego, wstał i rozpoczął tymi słowami: «Jestem wskroś przejęty tym, co powiedział Sosnowski. Nie wiem, czy będę w możności to, co mówił, państwu powtórzyć».

Tu nagle pochylił się, serce dzielnego, wrażliwego człowieka nie wy-trzymało wzruszenia, a nagły zgon jego wśród wszystkich obecnych wy-warł niezapomniane wrażenie. Trzeba było usunąć trupa tak, by władze żandarmerii i śledcze nie rozpoczęły dochodzenia, dlatego człowiek obcy, który oficjalnie nie bywał u Jastrzębowski, umarł tam nagle i w tajemniczych warunkach. Udało się ciało zmarłego przenieść pota-jemnie do jego mieszkania i upozorować śmierć we własnym domu<sup>24</sup>.

Niedługo potem zaczęła się I wojna światowa. O kontynuacji stu-diów w Genewie nie było już mowy. Halina i Stanisław Przyłęccy

4 *Radom w Ruchu Niepodległościowym do roku 1916*, „Ziemia Radomska”, R. 7, nr 177, 5 sierpnia 1934, s. 3.

przenieśli się do Warszawy. Oboje otrzymali propozycję zatrudnienia w Pracowni Zoologicznej, a pół roku później w Pracowni Fizjologicznej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zawdzięczali to profesorowi Janowi Sosnowskiemu, wybitnemu fizjologowi zwierząt – temu samemu, którego prelekcje tak silnie oddziaływały na słuchaczy.

Pracownią Fizjologiczną kierował w tym czasie profesor Kazimierz Białaszewicz. Przyłęcki znalazł tam dogodne warunki dla kontynuacji swoich badań na temat rozwoju rozwielitek. W badaniach tych uczestniczyła również jego żona. Trwało to jednak krótko, zaledwie kilkanaście miesięcy, do czasu repolonizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Już w grudniu 1916 roku Przyłęcki został asystentem w Zakładzie Chemii Fizjologicznej na Wydziale Lekarskim. Pracował pod kierunkiem biochemika – Jakuba Parnasa, który wykładał chemię fizjologiczną dla studentów medycyny, farmacji i weterynarii. Przyłęcki wyręczał niekiedy profesora w tych zajęciach. Profil jego zainteresowań uległ znacznemu poszerzeniu; oprócz rozwielitek zajmował się embriologią i fizjologią płazów oraz biochemią. Mając ciągle na uwadze przygotowanie rozprawy doktorskiej podjął równocześnie studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiował tam w semestrze letnim 1919 roku, a dwa lata później (14 października 1921 roku) uzyskał w Krakowie doktorat filozofii w zakresie fizjologii i biologii. Tematem jego dysertacji były *Zmiany ciśnienia osmotycznego w czasie rozwoju dzieworodnego zarodków rozwielitek*.

Zaraz po doktoracie otrzymał stypendium na roczny staż naukowy w Paryżu i Strasburgu, ufundowane przez rząd francuski. Wykorzystał to stypendium przede wszystkim na pobyt w Uniwersytecie w Strasburgu. Pracował w Instytucie Fizjologii, którego szefem był w tym czasie Émile Florent Terroine, cieszący się zasłużoną sławą chemik organik, badacz białek i procesów metabolizmu. We współautorstwie z Terroine'em napisał Przyłęcki artykuł poświęcony enzymatycznemu rozkładowi białek. Publikacja<sup>5</sup> ukazała się we francuskim czasopiśmie „Archives internationales de physiologie”. Z redakcją tego czasopisma współpracował Przyłęcki przez wiele następnych lat, przysyłając do druku własne artykuły naukowe, a później także artykuły swoich uczniów.

---

5 É.F. Terroine, S. Przyłęcki, *Les rôles du suc pancréatique dans la digestion des matières albuminoïdes*, „Archives Internationales de Physiologie” 1922, t. XX (wg sporządzonego przez Stanisława Przyłęckiego w 1933 roku wykazu publikacji [w:] „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1932, t. XXV, s. 79-81).

Do kraju powrócił jesienią 1922 roku. Był już dojrzałym badaczem i miał w dorobku około dziesięciu poważnych publikacji, z których większość ukazała się w zagranicznych wydawnictwach naukowych. To stało się podstawą jego habilitacji, którą uzyskał w 1923 roku na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Po habilitacji zarysowały się przed Przyłęckim dwie drogi awansu. Pierwsza - to ubieganie się o stanowisko profesora chemii fizjologicznej w Studium Weterynarii przy Wydziale Lekarskim. Druga, łatwiejsza do realizacji, sprowadzała się do przyjęcia propozycji, która napłynęła z Poznania. Dotyczyła profesury nadzwyczajnej oraz kierownictwa Katedrą i Zakładem Fizjologii na Wydziale Lekarskim tamtejszego Uniwersytetu. Przyłęcki wybrał tę drugą możliwość i w roku akademickim 1923/1924 rozpoczął pracę w Poznaniu. Jednak nie trwało to zbyt długo. W chwili, gdy pojawiła się szansa powrotu na Uniwersytet Warszawski, zrezygnował z pracy w Poznaniu.

Z Uniwersytetem Warszawskim związał się już do końca życia. Stanowisko profesora chemii fizjologicznej w Studium Weterynarii przy Wydziale Lekarskim objął po wakacjach 1925 roku. Był nie tylko dobrym wykładowcą, ale także znakomitym organizatorem. Przy swojej katedrze utworzył Zakład Fizjologii Zwierząt Domowych oraz pracownię chemii fizjologicznej. Katedrą i Zakładem kierował przez trzy lata, w czasie których Studium przekształciło się w samodzielny Wydział Weterynarii. Dla studentów tego Wydziału wykładał Przyłęcki chemię fizjologiczną również wtedy, gdy po profesorze Stanisławie Bądryńskim przejął Katedrę i Zakład Chemii Fizjologicznej na Wydziale Lekarskim. Na jego zajęcia uczęszczali oraz wykonywali prace dyplomowe nie tylko słuchacze nauk lekarskich i weterynaryjnych, lecz także farmacji i biologii. Wymagało to znacznej rozbudowy Zakładu oraz lepszego wyposażenia w aparaturę badawczą. Umiał temu, w miarę możliwości uczelni, zaradzić. Powiększył i przebudował Zakład uzyskując nowe pomieszczenia, przeznaczone na laboratoria.

Przyłęcki stworzył na Uniwersytecie Warszawskim swoją szkołę biochemiczną. Z jego zakładu wychodziło najwięcej publikacji naukowych, ogłaszanych w krajowych i zagranicznych czasopismach. Wykształcił wielu uczniów, którzy kontynuowali zainicjowane przez niego badania. Sam był odkrywcą prawidłowości nazwanej w światowej literaturze „regułą Clementiego-Przyłęckiego”, dotyczącej zależności między obecnością niektórych enzymów a końcowymi produktami przemiany połączeń azotowych. Drugim jego wielkim osiągnięciem było wprowadzenie klasyfikacji białek złożonych (sympleksów), wyjaśnienie pochodzenia tych związków oraz charakteru ich wiązań chemicznych.

Był autorem stu kilkudziesięciu publikacji. Należał do wielu towarzystw naukowych, m.in. Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Towarzystwa Biologicznego, Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego oraz kilku towarzystw zagranicznych. Był również członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności.

1 września 1939 roku miał objąć funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego. Wybuch wojny to udaremnił. Podczas oblężenia Warszawy niemieckie naloty spowodowały zniszczenie wielu gmachów uniwersyteckich. W ocalałych budynkach zakwaterowano batalion niemieckiej policji. Mienie Uniwersytetu uległo rabunkowi i dewastacji. Uczelnia przestała istnieć.

W dawnym Zakładzie Chemii Fizjologicznej profesora Przyłęckiego powstała wytwórnia witamin. Ponieważ Niemcy wyrazili na to zgodę, wytwórnia mogła działać jawnie. Pomysł jej uruchomienia powstał na pierwszym tajnym zebraniu Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego, które odbyło się w mieszkaniu Przyłęckich w styczniu 1940 roku. Wytwórnia funkcjonowała w Zakładzie niespełna rok, gdyż musiała ustąpić miejsca Prywatnej Szkole Zawodowej dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego Jana Zaorskiego. Szkoła ta, podobnie jak wytwórnia witamin, była instytucją legalną. Koncesję na działalność uzyskała od Niemców w marcu 1941 roku. Ze względu na tę okoliczność pełniła z powodzeniem rolę wygodnego szyldu dla tajnych studiów medycznych. Z tą myślą zresztą została zorganizowana przez podziemną Radę Wydziału Lekarskiego. Pełniła swoją rolę wytrwale aż do chwili, gdy w Warszawie rozpoczęło się powstanie<sup>6</sup>.

Tamte konspiracyjne studia wykształciły wielu późniejszych lekarzy i pozostały na zawsze w ich wspomnieniach. „Trzeciego września 1941 r. zaczęłam uczęszczać z grupą «A» do *Private Fachschule für Sanitares Hilfspersonal in Warschau* (Prywatna Szkoła Zawodowa dla Pomocniczego Personelu Sanitarnego Dr. Jana Zaorskiego w Warszawie). Napis taki był umieszczony przy lewej furcie wejściowej na teren Uniwersytetu przy Krakowskim Przedmieściu 26/28. Od bramy głównej i lewej furty był odgraniczony drutami kolczastymi nawiniętymi na kozły. Mogliśmy korzystać tylko z gmachu Medycyny Teoretycznej. Inne budynki przedwojennego Uniwersytetu były zajęte przez Niemców. W gmachu, w którym mieścił się Wydział Prawa, okupant trzymał

6 T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40-1944/45*. Warszawa 1948, s. 25-32.

konie. Podczas nauki, aż do zdobycia dyplomu w 1949 roku, miałam możliwość korzystać z wiedzy wielu wybitnych profesorów i lekarzy. [...]

Chemię wykładał prof. Stanisław Przyłęcki (1891-1944). Przed Bożym Narodzeniem pozwolił w pracowni urządzić uroczystość z małą choinką i zabawnymi prezencikami. Jego nieodłącznym towarzyszem był sympatyczny woźny, Karol Lipiński. Profesor i zespół asystentów produkowali na tyłach pracowni witaminową przyprawę do zup, sporządzaną z jarzyn. Z tego powodu z okien pracowni wydobywał się specyficzny ostry zapach.

W drugim roku nauki w szkole doc. Zaorskiego zaczęłam poznawać chemię «inaczej». Była nią chemia fizjologiczna - dla nas zupełnie nowa dziedzina, ale bardzo interesująca, gdyż dotyczyła ludzkiego organizmu. Wykładał ją prof. Stanisław Przyłęcki. Bardzo spokojnym, monotonnym głosem - zerkając kątem oka na leżące na pulpicie katedry notatki, przekazywał wiadomości, które ze skupieniem i wielką uwagą chłonęliśmy. 4 sierpnia 1944 r. zginął w czasie Powstania Warszawskiego. U tego profesora w poprzednim roku zdawałam chemię nieorganiczną<sup>7</sup>.

W tajnym nauczaniu Przyłęcki brał udział przez cały okres niemieckiej okupacji. Dla swoich studentów napisał w tym czasie dwa skrypty, drukowane na powielaczu w wielu egzemplarzach. Jeden z tych skryptów był podręcznikiem chemii organicznej<sup>8</sup>, drugi - chemii fizjologicznej<sup>9</sup>. Obydwa służyły uczącej się młodzieży jeszcze przez kilka powojennych lat.

Już od pierwszych dni powstania nasiliły się przeprowadzane systematycznie przez Niemców akcje pacyfikacyjne wobec ludności Warszawy. Ofiarą takich akcji stał się 5 sierpnia 1944 roku Stanisław Przyłęcki. Został zabrany z domu wraz ze swoim dorosłym synem. Obaj znaleźli się w dużej grupie mężczyzn, których zawieziono do komendy gestapo w alei Szucha. O ich dalszych losach nic pewnego nie wiadomo. Prawdopodobnie zostali rozstrzelani.

Cztery lata później w „Monitorze Polskim” z dnia 16 maja 1948 roku ukazało się obwieszczenie o tym, że w sądzie grodzkim w Warszawie zostało wszczęte, na wniosek Haliny Przyłęckiej, postępowanie o uznanie za zmarłych: Stanisława Jana Ignacego Przyłęckiego s. Włodzimierza

7 I. Cwiertnia-Sitowska, *Studia medyczne w latach 1941-1949*, „Puls. Miesięcznik Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie” 2010, nr 6/7.

8 S. Przyłęcki, *Skrypt z chemii organicznej*, Warszawa 1943.

9 Idem, *Chemia fizjologiczna. Cz. I*, Warszawa 1944.



i Franciszki z Kaliszów, ur. 29. VIII 1891 w Radomiu; Wojciecha Franciszka Jerzego Przyłęckiego s. Stanisława Jana Ignacego i Haliny Marii z Fijałkowskich, ur. 30. III 1919 w Warszawie<sup>10</sup>.

Halina Przyłęcka, która początkowo towarzyszyła mężowi w jego badaniach dotyczących rozwoju rozwielitek, dość szybko zrezygnowała z pracy naukowej. Nie starała się o zatrudnienie w Uniwersytecie Warszawskim i nie sfinalizowała swoich genewskich studiów. Począwszy od 1917 roku prowadziła zajęcia dydaktyczne w Towarzystwie Miłośników Przyrody w Warszawie. W małżeństwie ze Stanisławem Przyłęckim miała dwoje dzieci – syna Wojciecha i młodszą córkę Bożenę, która urodziła się w 1926 roku. Bożena ukończyła po wojnie studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Po wyjściu za mąż nosiła nazwisko Przyłęcka-Leśna. Zmarła 23 lipca 2006 roku.

Na starym Cmentarzu Powązkowskim obok nagrobnego pomnika Stanisława Golińskiego (botanika) i jego żony Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, w kwaterze 323-IV-4, znajduje się oparta o granitowy słupek, duża kamienna płyta z napisem:

Pamięci

*Ś. P. Dr. Stanisława Jana Przyłęckiego, prof. chemii fizjolog. Uniw. Poznańskiego i Warszawskiego. B. Prezesa Pol. Tow. Chemicznego, członka wielu Towarzystw Naukowych w Kraju i zagranicą, ur. 29 VIII 1891 r.*

*Ś. P. Wojciecha Przyłęckiego, słuch. Polit. Gdańskiej i Warszawskiej, żołn. Armii Podziemnej, ur. 30 III 1919 r.*

*Rozstrzelanych w sierpniu 1944.*

*Żona, Matka, Córka i Siostra*

W tym samym grobowcu Golińskich została również pochowana Halina z Fijałkowskich Przyłęcka, zmarła 21 czerwca 1975 roku. Stanisław Przyłęcki jeszcze po raz wtóry został upamiętniony na Cmentarzu Powązkowskim. Jego nazwisko widnieje wśród wielu innych nazwisk na płycie symbolicznej mogiły zbiorowej „Chemików zamęczonych i zmarłych w obozach koncentracyjnych w latach 1939-1945” (kwatery 62-I-1).

<sup>10</sup> *Obwieszczenia sądowe*, „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej”, Warszawa, 16 maja 1948, R. 26, nr 48, s. 3.